

PIORUN, Ślepi od światła (\$LEPI OD \$WIATEŁ)

Mrok, mrok, mrok...
Wszyscy odchodzą w mrok...
Ślepi od światła

Na szarej glebie hajsy
Na czarnym niebie gwiazdy
Na białym śniegu krew z twarzy
To byłeś ty, a mógł być każdy
Wykrzywia mi twarz grymas
Gdy przechodzę, ty się zrywasz
Patrzę w tył, tam pożar
Patrzę w sny, walę prozac
Błysk, wali piorun
Śpierałać do schronów
Życie to plac boju
Przestań skamleć "Boże, pomóż"
Jutro ma kształt wojny
Wiem, póki jestem przytomny
Metal uderza o metal
Kokaina, potem seta

Urojenia sączą się jak krwotok
Ten syf może zmyć tylko potop
Próbuję zatamować ten myślotok
Ten syf może zmyć tylko potop
Taśma 15 na 3, prostokąt
Ten syf może zmyć tylko potop
Wszystko co miało pomóc, nie pomogło dotąd

Przez ilość środków medycznych
Chodzę elektryczny
Na secie ślady zwitki
Oddech płytki
Puste auto, pusty parking
Recha taśmy, recha ćwiartki
Marlboro lighty
Drugi, trzeci, czwarty
Ruszam, mijam rondo
Odwraca łeb kondom
Zacząłem młodo
Jutro zacznę na nowo
Dni nie karmią wspomnień
Mówi mi z palmą folder
Ból jest pod koniec
Już się nie boję...
Strzelaj

Urojenia sączą się jak krwotok
Ten syf może zmyć tylko potop
Próbuję zatamować ten myślotok
Ten syf może zmyć tylko potop
Taśma 15 na 3, prostokąt
Ten syf może zmyć tylko potop
Wszystko co miało pomóc, nie pomogło dotąd

Piorun, nowe życie
Cały czas sztywniutko
Znajdź światło w ciemności